Nr. 335 (2163) Warszawa, Sobota 8 grudnia 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje

rząd robotniczy

i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje

Socjalizm!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 173 | Numer pojedyńczy **50.000** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

W niedzielę, dn. 9 b. m. o godz. 11 rano w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66, odbędzie się Wielki Wiec, na którym omawiane będą następujące sprawy: 1) Zamach większości sejmowej na ustawę o ochronie lokatorów; 2) Sprawa ubezpieczenia robotników od bezrobocia; 3) Działalność chadeków i fabrykantów w Kasie Chorych. Przemawiać będą tow. tow. Barlicki, Skarzyński, Szczypiorski, Szpotański i inni.

Towarzysze i towarzyszki!

Pamiętajcie o rodzinach zabitych i aresztowanych!
Przyjdźcie z pomocą, rodzinom ofiar reakcji!

Komedja sanacji.

Jesteśmy świadkami niebywałej komedji. Prasa chjeńska, bez różnicy odcieni, zgodnym chórem codziennym powtarza, że uzdrowienie skarbu jest rzeczą najważniejszą. Ma nawet czoło domagać się od opozycji, aby w imię uzdrowienia skarbu tolerowała ten Rząd, który nic nie uzdrowił, wszystko zamącił, wszystko pogorszył, a „mocny" jest tylko w represjach policyjnych i systematycznem łamaniu Konstytucji. Oczywiście, stosunek opozycji do Rządu Chjeno - Witosa może być tylko jeden: bezwzględnej wrogości. Ale jakże jest ze stronnictwami większości rządowej? Jaki jest ich stosunek do zamierzeń skarbowych, do budżetu, do waloryzacji, do reformy walutowej, do Banku Emisyjnego?

Na tem tle właśnie rozgrywa się najzabawniejsza w świecie komedja. W sprawie sposobów uzdrowienia skarbu, w każdej ważniejszej sprawie, dotyczącej skarbowości, stronnictwa rządowe są między sobą gruntownie pokłócone. Ba, poza walką stronnictw odbywa się tu jeszcze walka osobista—wszystkich „specjalistów" chjeńskich w rzeczach skarbowych między sobą. Każdy ma swój program, swoje votum separatum, a wszyscy razem idą zgodnie przeciwko p. Kucharskiemu, który trzyma się tylko dlatego, że z jego pozostania na stolcu podskarbiowskim N. D. czyni kwestję gabinetową.

Poza temi walkami wewnętrznemi w łonie rządzącej większości kryją się zażarte apetyty różnych klik i maffij kapitalistyczno - obszarniczych. Zakulisowa treść walki o „sanację" skarbu polega na tem, że różne kliki wielkiego kapitału i obszarnictwa chcą na „Sanacji" jaknajwięcej zarobić i zaciekle kłócą się o łup, a przynajmniej każda z nich dba o to, żeby „sanacja" nic jej nie kosztowała.

Weźmy sprawę waloryzacji. P. Władysław Grabski upadł jako minister skarbu właśnie dlatego, że chciał wprowadzić złoty miernik do podatków i kredytów. Kapitaliści i obszarnicy nie chcieli się na to zgodzić i obalili go. Po nic nie znaczącym p. Lindem, powołano na ministra p. Kucharskiego, który obiecywał najprostsze rozwiązanie trudności — przez pożyczkę zagraniczną. Po bankructwie tego „planu" p. Kucharski musiał wrócić do projektu p. Grabskiego. Ale p. Michalski pozostał nieubłaganym wrogiem waloryzacji, a i wśród endecji wszyscy przedstawiciele kapitału i obszarnictwa są jej przeciwni— zwłaszcza zgrzytają zębami z powodu waloryzacji kredytów, co narzuciła lewica, a poparł „Piast". Jeżeli „Chjena" przyjęła ustawę o waloryzacji, to — jak sama się przyznaje — z motywów „politycznych", aby wywołać wrażenie, że klasy posiadające skłonne są do poniesienia „ofiar".

Ale w tych warunkach, wobec zaciekłej opozycji ze strony kapitału i obszarnictwa, waloryzacja pozostanie tylko — komedją, jedną z tych licznych komedji, któremi nas darzy Rząd chjeński. Co do kredytów, to p. Kucharski dał już kapitalistom w Senacie wyjaśnienie „uspokajające". To znaczy, że pomimo uchwalenia przez Sejm waloryzacji kredytów — kapitaliści będą mogli i nadal łupić skarb!..

Ciekawem jest, że kapitaliści w Senacie z p. Szarskim - Feintuchem na czele potraktowali ustawę wprost pogardliwie!..

Jeżeli taki jest stosunek stronnictw rządowych do „sanacyjnego" projektu własnego ich Rządu, jeżeli p. Kucharski, przestraszony opozycją w łonie większości rządowej, zgóry zapowiada, że ustawy nie będzie stosował w najdrażliwszych dla kapitalistów punktach — to łatwo powziąć wyobrażenie, jak poważna jest cała ta robota „sanacyjna".

Ale w jednej dziedzinie ci wszyscy Szarscy - Feintuchy, Karpińscy, Hammerlingi, Michalscy są zgodni: o ile chodzi o obciążenie warstw pracujących. Rezolucję o waloryzacji pensji urzędniczych Chjeno-Piast sejmowy odrzucił jednomyślnie! Nie dość tego: po uchwaleniu waloryzacji podatków, to jest powiększania ich stosownie do spadku marki w stosunku do złota — p. Kucharski miał czoło wnieść do Sejmu projekt ustawy, upoważniający Rząd, aby i nadal mógł *dowolnie* podwyższać podatki pośrednie. To znaczy, że Rząd zamierza podwyższać podatki pośrednie ponad równię złota! Niesprawiedliwa wysokość podatków pośrednich, ciążących na masach spożywców, w stosunku do bezpośrednich — ma się jeszcze spotęgować!

Oto jak p. Kucharski zamierza „uzdrawiać" skarb — tym razem bez sprzeciwu Feintuchów-Szarskich, Michalskich, ks. Adamskich i t. p.

Ale gdy chodzi o inne sprawy, zaraz wybucha niezgoda. „Rzeczpospolita" w sprawach uzdrowienia skarbu stale polemizuje z „Gazetą Warszawską". P. Stroński zaopatrzył wykonalność budżetu p. Kucharskiego w tyle *„jeżeli"* — że widoczna jest jego niewiara w ten elaborat. Daremnie „Gazeta Warszawska" zaklina swoich sojuszników, aby przestali krytykować i znęcać się nad ministrem — zarówno p. Michalski, jak p. Korfanty, jak p. Byrka nie przestają pod p. Kucharskim kopać dołków.

A tymczasem — za kulisami odbywają się różne geszefty i namiętna gra geszefciarska. Pisaliśmy już wielokrotnie, że z podatku majątkowego p. Korfanty zrobił tranzakcję między Rządem a grupami kapitalistów i obszarników, przyczem grupy te dyktują Rządowi warunki i dążą do tego, aby z podatku majątkowego zrobić dochodowy dla siebie interes. Wzamian za zaliczki na poczet podatku majątkowego— grupy te domagają się i otrzymują — olbrzymie kredyty, prawa wywozowe (obszarnicy), wolność paskowania walutami zagranicznemi. Oczywiście, w tych warunkach „sanacja" skarbu jest lichą komedją — a smutną rzeczywistością jest coraz zuchwalsze panoszenie się kapitału.

Jednocześnie z tem odbywają się rokowania „narodowego" Rządu z rekinami międzynarodowego kapitału w sprawie wydzierżawienia na 45 lat monopolu tytuniowego, sprzedaży puszczy białowieskiej — Bóg wie jeszcze, jakie interesy przyjdą do głowy przemyślnemu p. Korfantemu i wszelakim Gordonom tudzież Dreyfusom.

Odbywa się najordynarniejsza szacherka kapitalistyczna. A tymczasem drożyzna rośnie, rośnie nędza, rośnie bezrobocie, rośnie kryzys gospodarczy...

Na stolcu rządowym rozsiadło się kłamstwo o „sanacji skarbowej", gdy w rzeczywistości jest tylko chaos, rozstrój i kapitalistyczne drapiestwo na tle powszechnej niedoli.

W Rosji sowieckiej.

Sami bolszewicy w gazetach i na zebraniach otwarcie przyznają, że dyktatura proletarjatu nie oznacza bynajmniej rządów ogółu robotników. Wedle nich dyktatura klas pracujących urzeczywistnia się przez władzę zorganizowanej części proletarjatu, a ponieważ tą zorganizowaną częścią są komuniści, więc oni są powołani do rządzenia krajem. Rządzić zaś mogą, nie pytając o zgodę czy radę mas robotniczych.

Podział ten ludności na dwie kategorje: komunistów i niekomunistów odbija się na całokształcie życia społecznego. Na każdym kroku sfery rządzące dają poznać ogółowi ludności, że są obywatelami II-ej klasy, a to, że komunistów jest kilkaset tysięcy na dziesiątki miljonów rządzonego proletarjatu, mało wzrusza bolszewików.

Odpowiedni system wyborczy zabezpiecza wszystkie miejsca w sowietach wyłącznie komunistom. Wybory do sowietów są jawne i odbywają się na zgromadzeniach fabrycznych i gminnych. Wyglądają one w ten sposób, że na zebranie zjawia się komisarz czy zaufany komunista i po agitacyjnem przemówieniu proponuje listę delegatów do sowietów. Na zapytanie, czy kto jest przeciwny tej liście, nikt naturalnie nie ośmiela się protestować i delegaci, narzuceni przez partję komunistyczną, zostają wybrani przez sam fakt, że nikt nie zgłosił sprzeciwu. Gdyby znalazł się śmiałek, któryby innych kandydatów proponował, to zebrani nie mieliby odwagi go poprzeć, a on sam nazajutrz zostałby aresztowany pod byle pozorem. Od czasu procesu eserów mieńszewicy i eserzy nie ośmielają się zgłaszać własnych list w obawie represji; ich działalność polityczna kryje się w mrokach konspiracji, jak przed rewolucją, i nazewnątrz niczem się nie przejawia.

Komuniści, obawiając się, by nieprawomyślne elementy nie rozciągnęły swych wpływów wewnątrz partji, dostęp do niej niesłychanie utrudnili. Dopiero po 4 latach kandydowania, mając poparcie kilku komunistów, można zostać przyjętym do partji, jako rzeczywisty członek. To postanowienie zrobiło z partji komunistycznej zamkniętą, uprzywilejowaną, kastę, pogłębiając jeszcze bardziej przepaść, dzielącą bolszewików od rzesz robotniczych.

Przeszło sześcioletnie rządy mogą bolszewicy zawdzięczać nietylko ciemnocie i apatji ludu rosyjskiego, ale w dużej mierze także zwartości i karności partyjnej. Silniejsze tarcia ujawniają się jedynie na tle kwestji narodowościowej. Szczególniej jaskrawo wyszło to na jaw przy tworzeniu federacji republik sowieckich. Z jednej strony komuniści rosyjscy dążyli do największej centralizacji i zmniejszenia praw autonomicznych innych narodów; z drugiej zaś komuniści nierosyjscy żądali dla swych republik możliwie dużej samodzielności. Najgorętszym rzecznikiem rosyjskich tendencji nacjonalistycznych był Enukidze, członek prezydjum Centralnego Komitetu Wykonawczego Federacji, który żądał przywilejów dla języka rosyjskiego. Motywował to w wykrętny i humorystyczny sposób, że „język rosyjski musi mieć wyjątkowe prawa, bo jest językiem bojowników rewolucji, a dziś już zyskał sobie znaczenie międzynarodowe, ponieważ we wszystkich państwach używa się słów: bolszewik, sowiet i t. p.".

Komuniści ukraińscy, białoruscy, kaukascy starają się naogół osłabić centralizm rosyjski. Już teraz na Ukrainie we wszystkich szkołach wykłada się język ukraiński, jako przedmiot obowiązkowy; urzędnicy też muszą władać tym językiem. Za przykładem Ukrainy, która najbardziej emancypuje się, idą inne republiki sowieckie.

Uciążliwa przewaga rosyjskich komunistów daje się także odczuć w łonie III Międzynarodówki, która zeszła do roli organu państwa rosyjskiego. Jednak partje komunistyczne niekiedy buntują się przeciwko dyktaturze Moskwy. Świeżym przykładem jest zerwanie z III Międz. norweskich komunistów, którzy stanowczo oparli się rosyjskim dyrektywom w kierunku zwalczania religji. Zaledwie drobna część norweskich komunistów nie zgodziła się ze stanowiskiem partji i utworzyła nowe stronnictwo, które idzie pod hasłem bezwzględnego posłuszeństwa Moskwie.

Obecny program sowietów w polityce międzynarodowej polega na wyczekiwaniu na wybuch komunistycznej rewolucji w Niemczech. Na wszelki wypadek zbrojenia nie ustają, armja organizuje się wedle najnowszych wzorów, ale o samodzielnem wystąpieniu, niezależnie od wypadków w Niemczech, nikt z poważniejszych bolszewików nie myśli.

To, co się dzieje w dziedzinie stosunków gospodarczych, jest realizowaniem konsekwentnem Nowej Polityki Ekonomicznej, t. j. odbudowywaniem ustroju kapitalistycznego. Wprawdzie w zasadzie środki produkcji (przemysłowej, nie rolniczej) są upaństwowio-

ne, ale w praktyce wygląda to trochę inaczej. Przedsiębiorstwa, które chce tylko wziąć prywatny kapitalista, chętnie „wydzierżawia" się, przytem warunki tej arcywygodnej dla przedsiębiorcy dzierżawy przypominają mocno zwykłą sprzedaż. Fabryka zostaje własnością Państwa, ale dzierżawca ma zagwarantowane jej posiadanie na długi szereg lat i może produkować dla własnego zysku prawie bez żadnej kontroli państwa. Dzierżawa jest zatem doskonałą przynętą dla kapitalistów; w większości wypadków dzierżawcami są dawni właściciele, swego czasu wywłaszczeni przez bolszewików. Ze względu na kryzys, który przeżywa przemysł rosyjski, kapitaliści ograniczają się do dzierżawy małych lub średnich przedsiębiorstw, z których zyski są pewniejsze.

Wielki przemysł pozostaje naogół w rękach Rządu, ale Rząd stosuje i tu zasady kapitalistyczne.

Położenie przemysłu rosyjskiego jest nad wyraz ciężkie, ponieważ przy drożyźnie, która panuje w Rosji, ceny towarów muszą być wysokie i o eksporcie zagranicę nie może być mowy. Rynek zaś wewnętrzny jest niewystarczający z powodu małej siły nabywczej ludności. Wysokie cła niezbyt ochraniają przemysł krajowy od konkurencji zagranicznej. Zastój więc i bezrobocie ogarniają coraz szersze kręgi przesiębiorstw. Ale bolszewicy wpadli na „dowcipny" sposób walki z bezrobociem; nie mając środków na subsydjowanie swych trustów i podtrzymanie produkcji, zmniejszają poprostu liczbę robotników, przez popieranie emigracji na wieś. W ten sposób proletarjat rosyjski, który niby jest dyktatorem państwa, w wielkiej liczbie pozbawiony jest pracy.

Związki zawodowe, posłuszne dyrektywom rządowym, nie mogą dać należytej opieki robotnikom ani w fabrykach rządowych, ani dzierżawionych. Płace są regulowane przez związek, ale są to pensje prawdziwie głodowe i z trudem wystarczają na najpierwsze potrzeby. Praca trwa nominalnie 8 godzin, ale faktycznie dzierżawcy zmuszają robotników pod groźbą wydalenia do 10 i 12 godzin pracy.

Jeżeli produkty rolnicze nie są tanie, to przemysłowe wytwory dochodzą do bajecznych cen. Ubranie męskie naprzykład kosztuje 400 dolarów; są to ceny, które mogą zaimponować nawet Ameryce. Ponieważ zaś ludność naogół jest b. uboga, więc musi swe potrzeby ograniczać do minimum i stąd popyt na towary jest niewielki.

Najniepodzielniej panuje „inicjatywa prywatna" w dziedzinie handlowej. Tu niepomierne zyski ściągają nawet kapitalistów zagranicznych, którzy przemysłu naogół unikają, nie mając dostatecznego zaufania do bolszewików. Wszelkie opowiadania o angażowaniu się na wielką skalę kapitału zagranicznego w przemyśle sowieckim są zwykłym bluffem, który ma być przynętą dla zagranicy.

Dużej reformy dokonali bolszewicy w dziedzinie walutowej. Mianowicie założyli Bank Państwa, który wypuszcza ograniczoną ilość banknotów t. zw. czerwońców, mających pokrycie kilkudziesięcioprocentowe w złocie, wekslach zagranicznych i walutach wysokocennych. Banknot czerwońcowy wart jest nominalnie 10 rubli złotych. Monetą obiegową pozostaje rubel, który, nie posiadając żadnego pokrycia, spada systematycznie i corocznie wymieniany jest na ruble nowej emisji, zwykle w stosunku miljona do jednego. Termin wymiany jest kilkutygodniowy i z tego powodu cała masa rubli przy każdej emisji ginie, nim właściciele ich spostrzegą się, że termin wymiany już przeszedł. Stosunek czerwońca do rubla normowany jest przez Bank Państwa codziennie, a rozsyłane cedułý urzędowe obowiązują zarówno kasy państwowe, jak osoby prywatne. Przez oznaczenie w czerwońcach wysokości podatków osiągnięto ich waloryzację. W handlu detalicznym czerwoniec nie może być używany, bo jest to banknot zbyt wysoki; utrzymuje się tam więc, zgodnie z intencjami Rządu, rubel. Pojawiały się przeciw temu głosy opozycji, żądano wypuszczenia banknotów pokrytych o wartości 1/10 czerwonca, ale Bank Państwa stanowczo na to nie zgodził się, obawiając się, by przez to nowa waluta nie stała się zbyt powszechnym środkiem obiegowym i nie uległa smutnemu losowi rubla.

Jedną z poważnych przeszkód do odrodzenia życia gospodarczego są fatalne stosunki komunikacyjne. Tabor przedwojenny zmniejsza się z tygodnia na tydzień, a nowych wagonów czy lokomotyw zakupić zagranicą niema za co. Fabryki krajowe zaś ledwie mogą podołać pracy remontowej. To też pociągów jest liczba bardzo ograniczona; taryfy są niesłychanie wygórowane. Prawdziwą plagą komunikacji lądowej czy wodnej są dosłownie codzienne napady band opryszków, którzy do cna ograbiają nieszczęsnych podróżnych.

Opłakane są stosunki oświatowe w Rosji Dawny rozpęd bolszewików ku krzewieniu oświaty minął już; ze względów oszczędnościowych zamyka się szkoły powszechne i średnie. W wyższych poziom nauk jest naogół godny politowania. Jedną z przyczyn tego jest zły dobór słuchaczów; studentem może być każdy, kto zda t. zw. egzamin polityczny, który sprowadza się do wypowiedzenia stereotypowych odpowiedzi, streszczających credo komunistyczne. Szczęśliwym wyjątkiem są uniwersytety w Moskwie i Petersburgu, gdzie poziom naukowy jest dość wysoki.

W.

Zblizka i zdaleka.

NIEŚMIERTELNOŚĆ MARZENIA.

W Paryżu powstał projekt wydania trzytomowej Antologji pisarzy, poległych w wojnie światowej 1914 — 1918 r. Znajdą tu w tomie trzecim uwzględnienie i pisarze aljanccy. Ale przedewszystkiem znajdą się tu w poczcie olbrzymim pisarze francuscy. Tych pisarzy francuskich, poległych na froncie i zmarłych w szpitalach wojskowych — naliczyli wydawcy *czterystu pięćdziesięciu*. Cyfra to tak potężna, że poprostu wiary dać się nie chce, że jest możliwa. Niema społeczności, którąby się podobną wykazać mogła. Niema społeczeństwa, które walczyło czasu wojny na froncie — a które wojna zubożyłaby o czterysta z górą jednostek twórczych, wyjątkowo uzdolnionych, stanowiących wybór umysłowy społeczności.

O bogactwie kultury francuskiej świadczy i ten fakt, że pomimo takiego upustu krwi — społeczeństwo to w dalszym ciągu pracuje literacko na bardzo wysokim poziomie, że tworzy swoje wartości literackie, artystyczne, muzyczne, że wciąż nowe powołuje siły, że bogaci literaturę świata i że światu daje, jak zawsze, nowe słowa, zawsze nietylko francuskie, ale ogólno - ludzkie.

Kto czytał chociażby „Żywoty Męczenników" Jerzego Duhamela, tak pięknie przełożone na język polski, ten zrozumie jakiego rodzaju są te wartości francuskie, a jednak nie nacjonalistyczne. Zawsze ludzkie, nabrzmiałe nutą ludzkości i piękna wiekuistego, ku Słońcu i ku Przyszłości zwrócone.

Dlatego strata czterystu pięćdziesięciu literatów nie jest tylko stratą francuską. Ta śmierć okrywa żałobą każde serce, czułe — jak mawiał Adam Asnyk—na tchnienie „Wiekuistego Piękna". I dlatego zapisujemy o niej wiadomość na tem miejscu ku pamięci i ku przerażeniu, jakie w sercu każdego człowieka wojna budzić musi. Tych czterystu literatów pracowałoby dzisiaj dla kraju i dla świata, obywatele wolnej republiki Myśli i Rytmu, budząc szlachetne pragnienia w zbiorowych duszach narodów świata — dziś ruń zielona wzdłuż nieskończenie długiego frontu pokrywa ich mogiły. I skrzętny wydawca ratuje od zapomnienia to, co w nich było *nieśmiertelnego*.

Henryk Bezmaski.

Krakowska Rada Robotnicza P. P. S. wydała następującą odezwę:

Bezpośrednio po wydaniu sądowi naszych posłów przez chjeno-piastową większość sejmową robotnicy wszystkich krakowskich zakładów przemysłowych objawili wolę urządzenia natychmiast demonstracyjnego strajku generalnego, aby w ten sposób wyrazić protest przeciw pogwałceniu nietykalności poselskiej i solidarność ludu krakowskiego z posłami socjalistycznymi.

Towarzysze! Rada Robotnicza powstrzymała Was od tego żywiołowego odruchu, uznając, że teraz proletarjat musi siły swe oszczędzać do walk politycznych, jakie go w niedalekiej czekają przyszłości.

Uczuciom Waszym, Towarzysze i Towarzyszki, dajcie obecnie wyraz w inny sposób, równie wymowny, a w teraźniejszych okolicznościach pożyteczniejszy. Oto mnożą się prześladowania polityczne, rośnie liczba aresztowanych towarzyszów. Ogół klasy robotniczej ma moralny obowiązek przyjść z pomocą rodzinom, pozbawionym żywicieli, którzy siedzą w więzieniu. Stwórzcie zasobny FUNDUSZ DLA PRZEŚLADOWANYCH. Niechaj każdy robotnik w ciągu miesiąca grudnia odda na ten fundusz półdniowy zarobek, a będzie to najpiękniejsza i najskuteczniejsza demonstracja solidarności!

Rada Robotnicza PPS.

Kraków, 2 grudnia 1923.

Śledztwo w sprawie krwawego wtorku.

PRZEPEŁNIENIE W WIĘZIENIACH ŚW. MICHAŁA.

Czytamy w „Naprzodzie" z dn. 7 grudnia:

„Wskutek wielkiej ilości aresztowanych w sprawie krwawych zajść z 6 listopada, oraz przepełnienia już przedtem więzień sądu okręgowego karnego, panują w tych więzieniach przykre stosunki. W dniu wczorajszym stan liczebny więźniów przedstawiał się następująco: w głównym gmachu więziennym w 80 przeważnie małych, poklasztornych celach, znajduje się przeszło 900 więźniów, zaś w bastjonie na Warszawskiem około 300 osób uwięzionych. Główne więzienia przy ul. Senackiej mogą pomieścić tylko 400 więźniów, a siedzi obecnie przeszło 900. Są cele, w których zamiast 5 aresztantów, pomieszczonych jest 30, tak, że w nocy nie mogą spać, chyba w pozycji siedzącej. W celi Nr. 50, przeznaczonej dla maloletnich, znajduje się przeszło 60 chłopców, tak, że o spaniu nawet mowy niema. Obecnie kończy się przebudowa prawego skrzydła więziennego, z którego musiano na wiosnę delożować więźniów, ze względu na grożące zawalenie się ścian skrzydła. Koło wtorku roboty nad naprawą i odbudową 12 cel zostaną ukończone tak, że będzie można pomieścić w tych celach około 48 więźniów.

Według rozporządzenia z ubiegłego roku miano przenieść prawie wszystkich wyrokowanych do więzień w Wiśniczu, jednak z powodu zmniejszenia etatu dozorców znajduje się tylko w Wiśniczu około 200 więźniów. Prócz tego, że ciasnota w celach więziennych powoduje niezdrowe hygjeniczne warunki, wiele cel nie posiada szyb, oraz należytej wentylacji.

Więźniowie polityczni, aresztowani w związku z zajściami z 6 listopada, ze względu na toczące się przeciw nim śledztwo, nie siedzą razem, lecz rozmieszczeni są po rozmaitych celach, wspólnie z pospolitymi przestępcami. Wczoraj więźniowie wnieśli zażalenie do prezydjum sądu i postawili warunki, domagając się poprawy stosunków, w przeciwnym razie grożą głodówką.

ŚLEDZTWO W SĄDZIE.

W sądzie toczy się śledztwo przeciw aresztowanym, a mianowicie przesłuchiwani są świadkowie zajść. Jak słychać, wiele osób jest oskarżonych z powodu osobistych porachunków. Materjał jest bardzo duży i w miarę postępowania śledztwa, oskarżeni, co do których nie znajdzie się winy, będą wypuszczeni, a lżej oskarżeni pozostaną do rozprawy na wolnej stopie.

NA OLSZY.

Prokuraturze doniesiono wczoraj, że policja przeprowadziła rewizję w Olszy, gdzie znaleziono w jednym z domów bagnet wojskowy, nóż szturmowy i czapkę ułańską. W związku z tem aresztowano i odstawiono do sądu dwuch parobczaków.

KRAKÓW.

(Telefonem).

W czwartek prezes sądu okręgowego dokonał, wraz z dyrektorem więzienia Św. Michała, lustracji gmachu więziennego. Przyrzeczono więźniom, że okna w celach zostaną opatrzone i więźniowie będą mogli otrzymywać żywność z miasta, wobec tego głodówka została zaniechana.

Faszyści krakowscy wymyślili nową sztuczkę. Chcąc uniemożliwić odbycie sobotniego zgromadzenia ludowego, w piątek wieczorem rozlepili na afiszach P. P. S., donoszących o zgromadzeniu, małe afisze czerwonego koloru, zapowiadające odwołanie zgromadzenia!

Jest to jeden jeszcze przykład, jak niski jest poziom tych ludzi, uciekających się w walce partyjnej do tego rodzaju szantażów.

Piątkowy numer „Naprzodu" został znów skonfiskowany. Wykreślono ustępy kilku artykułów. Między innemi skonfiskowany został tytuł artykułu „Rząd przeciw robotnikom i urzędnikom"!

***

Z „Naprzodu" dowiadujemy się, że środowy numer „Naprzodu" został skonfiskowany za: 1) tytuł i trzy ustępy rzeczowego artykułu o waloryzacji podatków; 2) ustęp artykułu posła Czapińskiego o niszczeniu konstytucji w Polsce przez Chjenę; 3) ustęp obwieszczenia o zgromadzeniu ludowem, zamieszczonego po raz drugi i w poprzednim numerze „Naprzodu" nieskonfiskowanego!!

KONFISKATA „DZIENNIKA LUDOWEGO".

Czwartkowy „Dziennik Ludowy" został znów skonfiskowany. Skreślono część depeszy z Bielska o wybuchu bomby i niektóre zdania z artykułu: „Precz z krwawemi rękoma".

Za rządów drożyzny i paskarstwa

WALORYZACJA... MĄKI.

Mąka pszenna amerykańska była zawsze dużo droższa, niż pszenna mąka krajowa, zwłaszcza, gdy wyjaśniła się sprawa urodzaju.

W ostatnich jednak dniach ujawniać się zaczęła tendencja do zrównania ceny mąki krajowej z ceną mąki amerykańskiej. Gdy mąka amerykańska drożała o 20.000 mk., mąka krajowa „skakała" o 40.000, dzięki czemu już wczoraj mąkę amerykańską sprzedawano po 320.000 mk., mąkę zaś krajową po 300.000 mk.

Ma to być pierwszy skutek ustawy o waloryzacji, obszarnicy bowiem i paskarze mączni ustawę tę zrozumieli w ten sposób, iż wszystkie produkty powinny być waloryzowane przez przerachowanie cen przedwojennych na złoto...

Oczywiście jeśli chodzi o zarobki robotnicze, to przed ich waloryzacją bronić się będą wszelkiemi sposobami!

NOWA PODWYŻKA CEN CHLEBA.

Od poniedziałku znowu podwyższone zostaną ceny chleba: 50 proc. — w hurcie 174 tys., w detalu 187 tys. (dotychczasowa cena 178,450), 70 proc. — w hurcie 150.000, w detalu 161,000 (dotychczas 153.725), sitkowy — w hurcie 130, w detalu 139,700 (133.300), razowy — w hurcie 123 tys., w detalu 132,200 (125,775). Cena bułeczek 35 gr. — w hurcie 13.600 mk., w detalu 15.000 mk. za sztukę. Również od poniedziałku podwyższone będą ceny chleba wypiekanego przez wydział zaopatrywania: 50 proc. chleb kosztować będzie w sprzedaży detalicznej 166 tys., 70 proc. i razowy 117 tys. mk.

NABIAŁ ZDROŻAŁ ZNOWU O 25%.

Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich podwyższył cenę masła śmietankowego z 2 milj. do 2.500.000 mk. za kg., osełkowego zaś z 1,500.000 do 1,850.000 mk. za kg. Na mieście cena masła osełkowego waha się od 1.850.000 do 2 milj. 200 tys. mk. w zależności od gatunku. Jaja świeże związek sprzedaje po 60 tys. mk. za sztukę (poprzednia cena 55 tys.), wapnowane po 45.000. Na mieście cena świeżych jaj waha się od 60 tys. do 80 tys. mk. za sztukę. Większe firmy mleczarskie podwyższyły od 8 grudnia cenę mleka surowego ze 130 tys. do 150 tys. mk. w hurcie i ze 140 tys. do 160 tys. mk. w detalu za litr. Cena mleka sterylizowanego i homogenizowanego podwyższona została ze 130 do 150 tys. mk. za butelkę.

NOWA PODWYŻKA CEN MIĘSA.

Cenę hurtową mięsa zadniego podniesiono z 200 do 240 tys., koszernego od 180—300 tys. mk. za funt, podroby: od 200 do 300 tys., otoki od 300 do 400 tys. mk. Zarobek detalistów wynosi na mięsie zadniem 15 proc., na koszernem 25 proc. Podane ceny różnią się od dotychczasowych o 30—50 tys. mk. na funcie. Również podrożała cielęcina, której ceny wynoszą: zadnia do 200 tys. i koszerna do 250 tys. mk. za funt.

OBUWIE.

Nowy cennik obuwia, wprowadzony od dnia 7 b. m., przewiduje następujące ceny: męskie kamasze chromowe w sklepach I kategorji — 24.200.000, II kat. — 17 milj. 400 tys., III — 10 milj. 700 tys. Półbuciki lakierowane I kat. 26 milj. 700 tys., II — 18 milj. 800 tys., III — 11 milj., buty czarne chromowe w I kat. — 49 milj. 800 tys., II kat. — 33 milj. 800 tys., III — 18 milj. Damskie buciki bronzowe wysokie w I kat. — 33 milj. 600 tys., II — 16.700.000, III — 10 milj. 500 tys., kolorowe gemzowe w I kat. 30 milj. 300 tys., II — 16 milj. 700 tys., III — 10 milj. 500 tys. Lakierowane z suknem w I kat. 32 milj. 600 tys., II — 19 milj. 300 tys. (kort), III — 11 milj. 800 tys., półbuciki lakierowane w I kat. — 27 milj. (gemza), II kat. — 17 milj. (chrom), III — 10 milj. (chrom), pantofle prunelowe w I kat. 18 milj. 190 tys.

SZTUCZKI PASKARSKIE.

Od kilku dni w handlu artykułami pierwszej potrzeby daje się obserwować nowe zjawisko. Oto zarówno obszarnicy, jak i pośrednicy wstrzymują się z dostawą zboża, powodując jego drożyznę. W ich ślady idą hodowcy bydła i rzeźnicy, którzy bądź nie dowożą bydła na rynek, bądź magazynują mięso, z tem wyrachowaniem, że wywoła to zwyżkę cen. W ten sposób w okresie świątecznym myślą przeprowadzić „waloryzację" artykułów pierwszej potrzeby.

To samo czynią kupcy tytuniowi, którzy już od dłuższego czasu pochowali zapasy papierosów, cygar i tytuni — w oczekiwaniu nowej zwyżki cen.

Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela urządza dn. 13 b. m., w czwartek o godz. 8 wiecz. w sali Towarzystwa Higienicznego (Karowa 31) odczyt tow. senatora St. Posnera p. t.

„Nietykalność osobista na tle Konstytucji Polskiej".

Odczyt zagai poseł Śmiarowski, Prezes Ligi Ob. Pr. Czł. i Ob.

Bilety w cenie 200 tys. mk. i 100 tys. mk. nabywać można w Administracji „Robotnika" i w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17.

„Jednomyślność" chjeńska.

PAT rozesłał onegdaj depeszę z Londyny, streszczającą uwagi p. Younga o obecnej sytuacji w Polsce, zakomunikowane pismu „Observer". P. Young wedle PATa miał, powołując się na zrównoważony budżet, oświadczyć, iż „minister Kucharski będzie mógł utworzyć projektowany Bank Emisyjny, który by ustalił kurs pieniądza i zatrzymał jego inflację".

„Gaz. Warszawska", zamieściwszy ten telegram, dodała skwapliwie, iż „oświadczenie powyższe położy kres plotkom, rozpuszczanym tendencyjnie przez niektóre organy prasy o rzekomo innych poglądach na powyższe sprawy członków misji angielskiej".

Tymczasem „Rzeczpospolita" kwestjonuje wiarogodność tego oświadczenia p. Younga, zaznaczając, iż „nie byłoby ono zgodne z listem jego ogłoszonym w „Times", w którym p. Young właśnie prostował wiadomość, jakoby rząd polski miał niebawem przystąpić do założenia Banku Emisyjnego".

„Gazeta Warszawska" zatem cieszy się z tego, co kwestjonuje „Rzeczpospolita"! Daje to miarę tej... „jednomyślności" w poglądach, jaka panuje w obozie chjeńskim, na sprawy skarbowe i na poczynania p. Kucharskiego. „Gazecie Warszawskiej", zdaje się, p

trzebna była depesza PATa na to, aby usprawiedliwić pośpiech, z jakim p. Kucharski forsuje projekt Banku Emisyjnego, choć założenie tej instytucji jest pieśnią przyszłości...

O listy zastawne

Tow. kredytowe miejskie chce przeforsować wykwitowanie posiadaczów przedwojennych listów zastawnych przez wylosowywanie papierów i wypłacanie 216 mk. za 100 rubli.

Przeciwko temu zaprotestowało zrzeszenie właścicieli tych listów, zarząd Towarzystwa jednak w porozumieniu z delegowanym przez policję komisarzem chciał dokonać losowania. Wyszło z tego powodu zajście, podczas którego jedna z urn została przewrócona, a losy wysypane.

Zamiast ministra Kiernika, odpowiada na interpelację—policjant Leś.

28-go lipca b. r. tow. nasi Stańczyk i Cupiał wnieśli w Sejmie interpelację z powodu pobicia przez policję w Strzemieszycach górnika Piotra Walugi. Waluga przechodził przez tor kolejowy, jak to robią stale robotnicy, idący na kopalnię „Juliusz“. Policjant Leś podszedł do niego i zaczął go ciągnąć na posterunek policyjny. Na posterunku trzech policjantów ciężko Walugę pobiło, obrażenia stwierdził lekarz dr. Białostocki.

Na interpelację 15 listopada (po 3 i pół miesiącach!) odpowiedział p. Kiernik, przeciwstawiając interpelacji bajdy tego właśnie Lesia, którego interpelacja oskarżał Według Lesia — Waluga awanturował się, w obronie jego stanęło na miejscu zajścia tysiąc (!) robotników, co nie przeszkodziło bohaterskiemu Lesiowi uprowadzić Walugę, a na posterunku Waluga, „w nietrzeźwym stanie“ „wywalił drzwi i uszkodził ściany“. Natomiast policja palcem go nie tknęła...

Na interpelację poselską odpowiada tedy nie minister, po zbadaniu sprawy, lecz — policjant, przeciwko któremu interpelacja jest skierowana!

Wobec tego nic dziwnego, że policja zawsze jest niewinna...

Chjeńskie fałsze i oszczerstwa.

Jaskrawą próbkę uprawianego przez Chjenę bandytyzmu pióra daje Dwugroszówka z dn. 7 bm. p. t. „Echa socjalistycznych (!) spekulacji cukrowych“.

Pod takim tytułem „Dwugroszówka“ streszcza „mowę“, a właściwie stek *kłamstw, oszczerstw i bredni*, wygłoszonych w Sejmie przez endeckiego posła Kozłowskiego w odpowiedzi na oświadczenie tow. Moraczewskiego z powodu chjeńskiej naganki na Krajową Spółdzielnię Kolejową.

Warto przytoczyć parę ustępów z tej „mowy“ posła endeckiego, bo nic lepiej nie przygwoździ cynizmu i krętactwa tego obozu. P. Kozłowski powiedział mianowicie, że rząd Sikorskiego „zyskiwał sobie zaufanie partji socjalistycznej *przez przydzielanie cukru kooperatywom partyjnym*“, że „nadmierny wywóz cukru *w kwietniu b. r. spowodowany został przez rząd poprzedni*“ i że rząd ten, ażeby wywóz cukru *(w kwietniu!)* „w jakiś sposób *usprawiedliwić wobec konsumentów*“ — utworzył komisarjat do walki z drożyzną, że „socjalista p. Hartleb, otrzymawszy 350 wag. cukru miesięcznie, dokonał rozdziału w ten sposób, *że przeszło ⅔ całego zapasu* otrzymały różne spółdzielnie *i to prawie wyłącznie socjalistyczne (!!)*, zaś tylko zaledwie ⅓ miasta, że „Kraj. Spółdzielnia Kolejarzy, *rządzona przez P.P.S. (!), dostawała po 20 wagonów (!!) miesięcznie*“, itp.

Takiemi to nieprzytomnemi bredniami popisywał się poseł endecki, wedle sprawozdania Dwugroszówki. Co słowo, to kłamstwo!

Bredzi więc przedewszystkiem poseł endecki, twierdząc, że Nazw. Komis. do walki z drożyzną został powołany dlatego, by „jakoś usprawiedliwić“ wzmożony wywóz cukru *w kwietniu b. r.* Jak wiadomo, pomysł stworzenia takiego komisarjatu powstał za rządu p. Ponikowskiego i pierwszym komisarzem był chjeński b. minister skarbu p. Michalski, który wszakże, jako prawowierny wyznawca chjeńskiego obozu, „zwalczał“ drożyznę w ten sposób, że wydawszy parę papierowych okólników o swych *dopiero zamierzeniach*, zawiesił w lecie z. r. cały komisarjat na kołku! Rząd Sikorskiego powołał uśmiercony przez p. M. komisarjat *nanowo do życia w styczniu b. r.*, jednak *skutkiem wszczętych przez Chjenę intryg*, komisarjat mógł działalność swą rozpocząć dopiero *z końcem lutego b. r.*

Szczytem krętackiego cynizmu jest twierdzenie, że rząd poprzedni *„spowodował nadmierny wywóz cukru“*. Wiadoma bowiem powszechnie rzecz, że dziś cukrownicy *wywożą bez żadnej przeszkody kilkakrotnie więcej*, aniżeli na wiosnę. Wiadomo również, że gdy cukrownicy do rządu Sikorskiego zwrócili się o kredyty, rząd oświadczył, że kredytów udzieli pod warunkiem, iż cukrownicy ze swych zapasów, które chcieli wywieźć, pewną ilość pozostawią na potrzeby konsumcji wewnętrznej, t. j. dla miast, kooperatyw i armji. I cukrownicy, acz grubo zadąsani, musieli na ten warunek się zgodzić. Jak zaś obecny Rząd chjeński — właśnie w przeciwieństwie do poprzedniego—paskarzy cukrowych specjalnie proteguje, o tem świadczą takie fakty: Za rządu poprzedniego cukrownicy musieli liczyć cukier w markach i kilo cukru kosztowało parę tysięcy. Skoro zaś tylko Chjeno-Piast objął rządy, paskarze cukrowi, widząc, że przyszedł „ich“ rząd, w kilka dni potem *wyznaczyli cenę cukru w złotych i Rząd obecny bezprawie to akceptował.* Ale mało tego! Niedawno cukrownicy, widząc, jakie kawały rząd obecny urządza ze złotym, *naznaczyli samowolnie cenę cukru we frankach szwajcarskich* i obecnie cukier drożeje *w tempie wprost szalonem*, w miarę wzrostu franka. I rząd chjeński ten *zupełnie bezprawny zamach chjeny cukrowej na spożywców toleruje i popiera!*

Twierdzenie, że z 350 wagonów przeszło ⅔ otrzymały kooperatywy „prawie (!!) wyłącznie socjalistyczne“ — jest *kłamstwem, sfabrykowanem ze złą wolą!*

Pierwszy raz przydzielono cukier w marcu 350 wagonów. Cukier ten na wspólnej konferencji, w której brały jednaki udział spółdzielnie endeckie, chadeckie, socjalistyczne (Z. R. S .S. i „Proletarjat“ krakowski) i zupełnie bezpartyjne, rozdzielano *stosownie do ilości odbiorców każdej spółdzielni.* Brały więc w tym stosunku endeckie spółdzielnie Wielkopolski, obok Kraj. Spół. Kol., endecka Centrala poznańska kooperatyw kolej., dalej chadecka Centrala robot. chrześc., następnie kooperatywy urzędnicze, Związek Pol. Stow. Sp. „Społem“, brały kółka rolnicze. wzięło i bierze cukier (najwięcej) *Towarzystwo aprowizacji miast*, Wydział Aprow. m. Warszawy, Łodzi itd.

A taki p. Kozłowski w Sejmie kłamie bez zająknienia, że przeszło ⅔ wzięły „kooperatywy socjalistyczne, a miastom cukier.... „odjęto od ust“.

Jeżeli poseł endecki twierdzi, że Kraj. Spółdz. Kolejarzy brała zawsze „po 20 wagonów miesięcznie“, to również kłamie — ze złą wolą.

Mógł się bowiem przekonać w Komisarjacie Nadzw., że K.S.S.K. brała zawsze tylko po 12 wagonów. Raz tylko, we wrześniu, obecny komisarz p Bajda podniósł tę normę do 14 wag., ale na październik zniżył już do 12, a obecnie obniżył do 8!

Powyższych parę próbek wystarczy dla oświetlenia chjeńskiej kampanji oszczerstw i kłamstw.

Kcz.

Kronika zagraniczna.

— Los gabinetu Marxa w Niemczech jest niepewny, mimo że socjaliści uchwalili poprzeć go. Uchwałę tę powzięli socjaliści na tej podstawie, że rząd zgodził się powołać do życia komisję, złożoną z przedstawicieli wszystkich stronnictw sejmu Rzeszy, a mający za zadanie wyrażanie opinji o zamierzeniach rządu, działającego na mocy specjalnych pełnomocnictw, o które właśnie ubiegał się nowy rząd. Początkowo socjaliści domagali się, by komisja owa miała głos decydujący i sprawowała kontrolę nad rządem, ale rząd nie zgodził się na to i socjaliści ustąpili.

Ale we frakcji socjalistycznej była przeciwko uchwale powyższej poważna mniejszość, która miała prawo powstrzymać się od głosowania na plenum w sprawie udzielenia rządowi pełnomocnictw. Otóż według przepisów konstytucyjnych, potrzebna jest dla przeprowadzenia nowej ustawy o pełnomocnictwach większość ⅔ posłów, czyli 302 głosy. Tymczasem w pierwszem i drugiem czytaniu ustawa zyskała tylko 280 głosów. Z tego powodu marszałek Izby odłożył głosowanie nad całością ustawy do soboty. Możliwe więc, że nie uda się skupić przepisanej ilości głosów, a wówczas rozwiązanie Izby zdaje się być nieuniknione.

— 28 listopada w Paryżu rozpoczęła swe prace Komisja Międzyn. Współpracy Intelektualnej pod przewodnictwem głośnego filozofa Bergsona. Komisja zajmie się sprawami własności naukowej, międzynarodowej organizacji bibljografji, nawiązania stosunków między uniwersytetami różnych krajów i współpracy na polu intelektualnem.

— Niedawno odbył się nadzwyczajny kongres komunistów norweskich, by zająć się trzema hasłami, wysuniętemi przez Moskwę, a co do których była silna opozycja wśród komunistów norweskich. Moskwa mianowicie zażądała od nich, by rozpoczęli akcję na rzecz rządu robotniczo-włościańskiego, następnie akcję przeciwko religji, wreszcie by wypowiedzieli się w sprawie przystąpienia związków zawod., które wystąpiły z Amsterdamu, do Moskwy.

Na kongresie przywódca komunistów norweskich Tranmael oświadczył, że nigdy jeszcze nie postawiono partji robotniczej podobnie niemoralnych żądań. *Kongres 167 głosami przeciwko 104 odrzucił żądania Moskwy*, wobec czego delegat komunistyczny ogłosił, że *usuwa większość* (!!) z partji i z Międzynarodówki.

W wyniku kongresu między większością a mniejszością zaczęła się ostra walka o majątek, prasę, budynki i t. p.

Kronika parlamentarna.

POGWAŁCENIE KONSTYTUCJI

Komisja administracyjna obradowała wczoraj nad kilku wnioskami lewicy w sprawie nieposzanowania przez Rząd przepisów konstytucji, gwarantujących wolności obywatelskie. Referował tow. Pragier i domagał się przyjęcia wniosku, wzywającego Rząd do przedstawienia projektów ustaw, zabezpieczających te wolności. Wniosek ten upadł 15 gł. przeciw 13 opozycji.

Szczegółowe sprawozdanie w następnym numerze.

W SPRAWIE ROZDZIAŁU ZAPOMÓG OFIAROM KATASTROFY WYBUCHU W CYTADELI.

W związku ze sprawozdaniem z Wojskowej komisji sejmowej z dnia 29 listopada r. b. w sprawie podziału funduszów na ofiary wybuchu w Cytadeli Warszawskiej, Komitet Pomocy Ofiarom Wybuchu w Cytadeli Warszawskiej wyjaśnia, że informacje, dostarczone dla interpelacji, były nieścisłe.

Kronika polityczna.

FLIRT P. KORFANTEGO Z KUPCAMI ŻYDOWSKIMI.

Na zaproszenie i z inicjatywy wicepremjera Korfantego odbyła się wczoraj w Prezydjum Rady Ministrów narada z delegacjami żydowskich związków kupieckich z całej Rzplitej. Oprócz p. Korfantego. Rząd reprezentowali pp. minister handlu i przem. Szydłowski, oraz dyr. dep. Wiesenberg.

P. Korfanty, zagajając naradę, oświadczył, że zwołał delegatów kupców żydowskich dla omówienia sprawy zaliczki na poczet podatku majątkowego. Akcja ma charakter dobrowolnej umowy między Rządem i społeczeństwem. W Polsce jest blisko 150 miljonów dolarów. Drogą zaliczek w walutach pełnowartościowych umożliwi się ich dopływ do kas skarbowych.

W odpowiedzi pierwszy przemówił *sen. Szereszewski*, wyrażając zadowolenie, że p. Korfanty zdobył się na jawne rokowania z Żydami. Mówca zapewniał, że kupiectwo żydowskie pospieszy z pomocą państwu i Rządowi.

Sen. Truskier zażądał umożliwienia wolnego obrotu walutami pełnowartościowemi. Obecne przepisy stoją temu na przeszkodzie, gdyż każdy kupiec, śpieszący (?!) do P.K.K.P., zostaje w drodze zaaresztowany, a waluta skonfiskowana.

Pos. Wiślicki domagał się zaprzestania szykan administracyjnych.

Pos. Eisenstein skarżył się na upośledzenie handlu w stosunku do przemysłu. Dla kupca żydowskiego kredyty w P.K.K.P. są zamknięte.

Zamykając obrady *p. Korfanty* przyznał, że warunki, w jakich pracuje handel, są nieznośne. Podczas narady dowiedział się o rzeczach, dotąd mu nieznanych. Prosi o złożenie mu memorjału na piśmie z dokładnemi datami i dezyderatami kupiectwa żydowskiego. Zakończył p. Korfanty tem, że niesłuszne jest czynienie różnicy między kupcem żydowskim a chrześcijańskim. Eksperymenty takie są zgubne dla życia gospodarczego.

Ostateczne sfinalizowanie szczegółów i podpisanie umowy spodziewane jest we wtorek.

KONFISKATA.

Komisarjat Rządu skonfiskował w dn. 4 b. m. czasopismo „Tydzień Robotniczy“ za artykuły p. t. „W miesiąc po walkach krakowskich“, „Kapitulacja—za darmo“ i inne.

TELEGRAMY.

WYBORY w ANGLJI.

Wielkie zwycięstwo Partji Pracy.

Londyn, 7 grudnia. (PAT.). (P. R.). Dotychczas nadeszły wiadomości o 591 okręgach z ogólnej liczby 615. W tej liczbie konserwatyści uzyskali 256, liberali — 144, Partja Pracy — 184, reszta — niezależni. Brakujące dotychczas wiadomości co do reszty, t.j. 24 miejsc już w niczem nie zmienią zasadniczo ustosunkowania procentowego mandatów, zdobytych przez poszczególne partje.

Londyn, 7 grudnia. (PAT). Jak wynika z dotychczasowych zestawień, partja rządowa utraciła wszystkie te mandaty, które przy ostatnich wyborach uzyskała jako nowo zdobyte.

Londyn, 7 grudnia. (PAT.). Baldwin, Lloyd George, Ramsay Mac Donald, Chamberlain i pierwszy lord admiralicji Amery zostali ponownie wybrani.

Londyn, 7 grudnia. (PAT.). (P. R.). Przeszli z pośród ministrów — sir Douglas Hogg i sir Philipp Lloyd Greame, obaj konserwatyści. Przepadły natomiast kandydatury: wybitnego konserwatysty i ministra pracy — sir Montague Barew i sir Harolda Smitha, brata lorda Birkenheada. Przepadł filar partji konserwatywnej sir Reginald Hall. Jak dotąd, tylko 2 kobiety z 14 kandydujących przeszły; są niemi konserwatystka Lady Astor, w okręgu Plymouth i Zuzanna Lawrence z okręgu Castham.

Kandydat partji pracy zwyciężył Winstona Churchilla.

Dwaj synowie Hendersona oraz miss Lawrence z Partji Pracy zostali wybrani. Miss Lawrence jest pierwszą kobietą, należącą do Labour Party, która zasiadać będzie w parlamencie.

Londyn, 7 grudnia. (PAT.). (P. R.). Nie bacząc na gęstą mgłę, jaka panowała w ciągu całej nocy wczorajszej przed domami, gdzie mieszczą się biura okręgów wyborczych, gromadziły się liczne tłumy w oczekiwaniu rezultatów wyborów. Wiele klubów, restauracji, teatrów i wielkich magazynów weszły w porozumienie z Angielską Kompanją Radjotelegraficzną, która zobowiązała się zawiadamiać te zakłady o każdorazowej zmianie w ustosunkowaniu się mandatów.

Londyn, 7 grudnia. (PAT.). Lady Astor, kandydatka konserwatystów i przywódca partji pracy Thomas wybrani zostali ponownie. Henderson, leader partji pracy, został zwyciężony przez kandydata liberałów. Clyne, jeden z przywódców partji pracy, wybrany ponownie.

Asquith został wybrany olbrzymią większością w Paisley. W Svansea Sir Alfred Mond utracił mandat, który zdobył członek Labour Party. Sanders, minister rolnictwa, przepadł przy wyborach.

Orędzie Prezydenta St. Zjednoczonych.

Wiedeń, 7 grudnia. (PAT.). „Neue Freie Presse“ podaje następujące streszczenie orędzia prezydenta Coolidge'a: Najpierw w ogólnych zarysach przedstawia wytyczne zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych. Polityka ta — mówi orędzie— polegać musi na trosce o własne sprawy Ameryki i o interesy amerykańskich obywateli. Ameryka uznaje w całej pełni, że obowiązkiem jej jest pomagać drugim pod warunkiem jednak, że sama określi czas, miejsce i metody swojej pomocy. Stany Zjednoczone — głosi dalej orędzie — nie ratyfikowały traktatu o Lidze Narodów i stanowiska swego nie mają zamiaru zmieniać. Dwie są zasady — mówi orędzie — polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych; powinny one unikać zawierania trwałych przymierzy, mogących przynieść uszczerbek własnej niezawisłości, oraz winny łagodzić na drodze pokojowej waśnie między innemi narodami. Dlatego popieramy utworzenie międzynarodowego trybunału, w którym weźmie udział cały świat.

Dalej orędzie omawia stosunki między Stanami Zjednoczonemi i Rosją i wyraża życzenie, aby państwo to uznało sumy, które rząd sowiecki winien jest obywatelom amerykańskim, oraz aby ustały w Rosji nieprzyjazne tendencje przeciw urządzeniom Ameryki. W tym wypadku Ameryka byłaby gotowa poprzeć Rosję moralnie i materjalnie. Następnie orędzie mówi o długach zagranicznych. „Mamy bezpośredni interes —zaznacza Coolidge— w gospodarczej odbudowie Europy. Wiemy, że Francja otrzyma zapłatę i że Niemcy mogą się odnowić. Po omówieniu polityki wewnętrznej, orędzie głosi: „Upłynęło 100 lat od czasu zestawienia doktryny Monroego. Zasada ta musi pozostać podstawą naszej polityki, ale musi uwzględnić wielkie zmiany, zaszłe od tego czasu. Przez wieki całe było naszym obowiązkiem bronić siebie samych. Teraz jest naszym obowiązkiem przywrócić światu równowagę“.

Waszyngton, 7 grudnia. (PAT). Orędzie prezydenta Coolidge'a nie zgadza się na anulowanie długów międzysojuszniczych, wyraża natomiast zgodę na modyfikację procedury, przyjętej dla spłaty długu angielskiego, wreszcie podkreśla pragnienie przywrócenia porządku światowego i dobrobytu ludzkości i wyraża pod adresem Francji życzenie, by sumy należne jej zostały spłacone przez odrodzone Niemcy.

W Niemczech.

Nadzwyczajne pełnomocnictwa dla rządu.

NADZWYCZAJNE PEŁNOMOCNICTWA ALBO ROZWIĄZANIE REICHSTAGU.

Berlin, 7 grudnia. (PAT.). Według doniesienia dzienników, prezydent Rzeszy rozważał sprawę rozwiązania parlamentu i wręczył kanclerzowi pismo, upoważniające go do rozwiązania reichstagu. Kanclerz jednak postanowił zgodzić się jeszcze raz na odroczenie parlamentu do soboty, ponieważ wczoraj brakowało zaledwie kilkunastu głosów do wymaganej większości. Jeżeli do soboty brakująca ilość głosów nie znajdzie się, wówczas zastosowany będzie ostateczny środek, to jest rozwiązanie parlamentu.

OBLICZANIE GŁOSÓW RZĄDOWYCH.

Berlin, 7 grudnia. (PAT.). Prasa poranna obszernie omawia wczorajsze głosowanie w Reichstagu. Z obliczenia głosów wypada, iż rząd, mimo obstrukcji nacjonalistów, może łatwo zdobyć głosy, potrzebne do uchwalenia ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach. Uchwalenie tej ustawy wymaga ⅔ głosów forum, które winno składać się przynajmniej z ⅔ wszystkich posłów. Otóż parlament liczy obecnie 459 posłów, po odliczeniu nacjonalistów i komunistów, pozostaje 357 posłów; a 306 głosów wystarczy dla utworzenia forum. Na wczorajszem posiedzeniu było nieobecnych 97 posłów, w tem 60 z partji rządowych i socjaldemokratycznej. Zarząd frakcji socjalno-demokratycznej, po wczorajszem posiedzeniu parlamentu, powziął następującą uchwałę: Członkowie frakcji tylko wtedy mają prawo z pewnych przyczyn nie brać udziału w głosowaniu, wbrew uchwale frakcji, jeżeli to uchylenie się nie odbije się na wyniku głosowania w kierunku dla frakcji niepożądanym. Frakcja socjalno-demokratyczna wykluczyła ze swego grona posła Hoffmanna, który głosował z nacjonalistami i komunistami.

Demonstracje bezrobotnych.

Kolonja, 6 grudnia. (PAT). Przed gmachem regencji i dyrekcji kolejowej zebrały się dzisiaj rano tłumy robotników kolejowych, protestujących przeciwko niedostatecznym zarobkom. Do demonstracji tej przyłączyli się także bezrobotni. W ciągu przedpołudnia przyszło do plądrowań. Obrabowano doszczętnie kilka składów z manufakturą.

Kolonja, 7 grudnia. (PAT.). Podczas rozruchów żywnościowych w dniu wczorajszym splądrowano znaczną liczbę składów spożywczych. Policja interwenjowała z bronią w ręku. Kilkanaście osób raniono.

Berlin, 6 grudnia. (PAT.). Wśród bezrobotnych, którzy dziś zgromadzili się przed urzędem dla wypłaty zapomóg bezrobotnym na Sternschance, zapanowało wielkie wrzenie z powodu nieotrzymania zapomóg. W związku z tem bezrobotni udali się na plac Geneisenaua, gdzie usiłowali splądrować piekarnie i składy kolonjalne. Policji udało się jednakże tłum rozproszyć. Demonstranci zebrali się ponownie i usiłowali wtargnąć do hal targowych i tu jednak akcja policji zdołała zapobiedz większym plądrowaniom.

Effringen, 7 grudnia. (PAT.). Wczoraj miały miejsce demonstracje komunistyczne, w czasie których policja kilkakrotnie interwenjowała. Jeden komunista został zabity; ilość rannych jeszcze nie została stwierdzona.

Venizelos pozostaje zagranicą

Ateny, 7 grudnia. (PAT.). Venizelos nie przyjął zaproszenia powrotu do kraju, oświadczając jednak, że zawsze gotów jest służyć swej ojczyźnie zagranicą.

Dżuma w Konstantynopolu

Paryż, 7 grudnia. (A. W.). — Według wiadomości z Konstantynopola, w mieście szerzy się epidemja dżumy. Liczne wypadki choroby stwierdzono na przedmieściach.

W Zagłębiu Ruhry.

UKŁAD PRZEMYSŁOWCÓW WĘGLOWYCH Z WŁADZAMI OKUPACYJNEMI

Düsseldorf, 7 grudnia. (PAT). Wszystkie kopalnie węgla w zagłębiu Ruhry podpisały z władzami okupacyjnemi umowy, pozwalające na niezwłoczne pobranie 15 miljonów dolarów na rachunek podatku węglowego. Zgodzono się również na podatek w wysokości 10 franków od każdej sprzedanej tony węgla opałowego, oraz na bezpłatną dostawę 21 procent produkcji tych kopalń.

Młodzież włoska przeciw Mussoliniemu

Rzym, 7 grudnia. (PAT). Studenci uniwersytetu w Rzymie i Neapolu zaprotestowali przeciwko reformie nauczania. Mussolini zamierza zamknąć wszystkie uniwersytety, o ile manifestacje będą trwały w dalszym ciągu.

Wiadomości telegraficzne.

— Dzienniki londyńskie donoszą z Vera Cruz, że 4 stany meksykańskie zbuntowały się przeciw władzom centralnym Rząd wysłał wojsko przeciw powstańcom, którzy rozwinęli akcję w 9-ciu stanach Meksyku.

— W całych Włoszech nastąpiły wylewy rzek. Poziom Tybru pod Rzymem doszedł do 14 metrów. Przez całą noc saperzy i karabinierzy nieśli pomoc ludności przedmieść. Okolice Rzymu między miastem a dzielnicą Orte przedstawiają olbrzymie jezioro. Rzeka przybiera w dalszym ciągu.

O DOSTOJEWSKIM.

W sobotę, dn. 8 b. m., o godz. 12 w poł. odbędzie się odczyt **pos. K. Czapińskiego o Dostojewskim.** Fragmenty z utworów Dostojewskiego odtworzy **p. Al. Zelwerowicz.**

Bilety do nabycia w Administracji „Robotnika", Warecka 7, w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w księgarni Wendego, Krak. Przedm. 9, w O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6 i w dniu odczytu przy wejściu.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Klub Radnych P. P. S. do Kasy Chorych.

W środę, dnia 12 grudnia r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R. (Jerozolimska 6) odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych P.P.S. do Kasy Chorych.

ROBOTA OŚWIATOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Odczyty tow. Kopcińskiego i tow. pos. Piotrowskiego.

Od kilku tygodni funkcjonuje pierwsza placówka Tow. Uniwersytetu Robotniczego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, z siedzibą w Sosnowcu. Kierownikiem tej pracy jest tow. inż. Uthke

Z ramienia Gł. Zarządu T. U. R. tow. sen. Kopciński i poseł Piotrowski odbyli 5 odczytów i wzięli udział w posiedzeniu zarządu oddziału T. U R. i konferenc okręgowej P. P. S.

Prelegenci mówili o historji walk z ciemnotą w Polsce, podkreślając znaczenie Komisji Edukacyjnej i dzisiejszej oświaty pozaszkolnej, oraz informując o zadaniach i programie prac T. U. R.

Tow. sen. Kopciński wygłosił odczyty: w sobotę **w Czeladzi**, na kopalni „Saturn", gdzie nawet pomimo odmowy sali w ostatniej chwili przez dyr. kopalni p. Pękosławskiego i w **Sosnowcu**, w niedzielę.

Tow. pos. Z. Piotrowski miał odczyty: w sobotę na „Florze" w Dąbrowie, w niedzielę po południu w sali Domu Ludowego **na kopalni „Kazimierz"** (osada Niemce) — i wieczorem w **Dandówce** pod Sosnowcem, w lokalu szkoły.

Wszędzie uczestnicy odczytów postanowili założyć oddziały T. U. R. i prowadzić systematyczną pracę oświatową, obok działalności zawodowej, politycznej i kooperatystycznej.

Wkrótce Zagłębie Dąbrowskie pokryje się siecią tak bardzo potrzebnych oświatowych placówek T. U. R.

Z ramienia zarządu T U. R. mają wyjechać prelegenci na podobne objazdy do innych skupień

W sobotę dn. 8 b. m.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 11 rano w lokalu Zw. Rob. miejskich, Warecka 7, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow. Jaworowski złoży sprawozdanie z sytuacji politycznej.

W poniedziałek dn. 10 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu, oraz o godz. 7 tow. Ludomir Skarzyński wygłosi odczyt n. t. „Międzynarodowy ruch robotniczy".

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m 16, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Tramwajowa Org. P. P. S. — o godz 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Ruch zawodowy

Zw. Prac. Miejskich, Warecka 7 m. 4. W poniedziałek o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku, odbędzie się posiedzenie Zarządu Związku Oddziału Warszawskiego

Ze Zw. Zaw. Metalowców. Dn. 11 b. m. o godz. 7 w lokalu Związku, Leszno 53, odbędzie się zebranie mężów zaufania fabryk prywatnych i wojskowych w sprawach wyboru zarządu i bieżących.

Do wszystkich dozorców domowych. W niedzielę dn. 9 b. m. na godz 2 pp. zwołuje się walne zebranie wszystkich dozorców domowych w lokalu przy ul. Leszno 48. Porządek dzienny: nowe żądania, oraz sprawa 13 pensji za r. 1923.

Wiec pracowników tramwajowych. Wczoraj odbyło się zebranie pracowników tramwajowych, na którem postanowiono wszelkiemi środkami poprzeć postulaty ekonomiczne, wysunięte przez Komisję Centralną Związków Zawodowych.

Ze Związku Pracowników Miejskich. W poniedziałek o godz 6 wiecz. w lokalu Związku, Warecka 7, odbędzie się zebranie delegatów wszystkich szpitali i schronisk.

Ruch kult.-oświatowy.

Do wszystkich zarządów klasowych związków zawodowych w Warszawie. Rob. Wydz. Wych. Dziecka i opieki nad niem zwraca się z prośbą do wszystkich klasowych związków zawodowych o przysłanie z każdego związku jednego przedstawiciela na posiedzenie Komisji Dochodów Niestałych Rob. Wydziału, które odbędzie się dn. 10-go b. m., t. j. w poniedziałek o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Ochroniarek, Marszałkowska 53-a.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: Redakcja „Robotnika" jako specjalny podatek 1,300,000; p. Jędrzejewski jako kara 200 tys. W drugą rocznicę śmierci Jasia i Rusia T. W 1,500,000; p. Jabłoński 4 żarówki wartości 3,200,000; Restauracja hotelu Brühlowskiego z puszki 5,370,000; Hotel Europejski z puszki 4,945,000.

Książki nadesłane.

Wyszła z druku nakładem Księgarni Robotniczej — we wspaniałem wydaniu, z licznemi ilustracjami, książka K. Bielańskiej o Nullu i innych Włochach - bohaterach, którzy walczyli w powstaniu 1863 r. Przedmowę napisał Stefan Żeromski.

WYDAWNICTWA GWIAZDKOWE GEBETHNERA I WOLFFA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY:

Władysław Umiński. — Na falach Atlantyku.

Wiktor Gomulicki. — Wspomnienia niebieskiego mundurka.

Bronisława Włodkówna. — Przeciw złej doli

Władysław Umiński. — Balonem do bieguna.

Władysław Umiński. — Od Warszawy do Ojcowa.

Michalina Mossoczowa. — Za tysiąc lat.

Ignacy Chodźko. — Pamiętniki kwestarza.

Jan Grabowski. — Wicek Wierczyk i Karaluch Malec.

Nina Aleksandrowicz-Homolacsowa. — Kudełek na wsi.

WYDAWNICTWA GWIAZDKOWE M. ARCTA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.

Aleksander Janowski. — Marysia w Japonji.

Jan Grabowski. — Finek.

Cecylja Niewiadomska. — Słoneczny światek.

H. Witkowska i W. Krzyżanowska. — Wodzowie narodu.

Ewa Szelburg-Ostrowska. — Ogród króla Marcina.

Artur Śliwiński. — Jan Karol Chodkiewicz.

St. Łaganowskiego wypisy geograficzne — „Ziemia w opisach i obrazach".

B. Dyakowski. — Nasz las i jego mieszkańcy.

WYDAWNICTWA KSIĄŻNICY POLSKIEJ.

Ks. Gralewicz. — Pan Jezus w duszy dziecka.

Dr. Mieczysław Orłowicz. — Ilustrowany przewodnik po Grudziądzu.

— Ilustrowany przewodnik po Toruniu.

Przyroda i technika — zeszyt VIII. — Październik 1923 r.

Mapa województwa pomorskiego.

Listy do redakcji.

W odpowiedzi p. Ganczarskiemu.

Z najwyższem zdumieniem wyczytałem w Nr. 335 „Gazety Porannej dwa grosze" z 7 grudnia artykuł pułk. Ganczarskiego, zatytułowany: „Oszczerstwa lewicowe przeciw prokuratorowi Ganczarskiemu". Nie wdaję się w to, czy pan ten w r. 1917 jako c. i k. major czy jako major Legjonów polskich dokonywał aresztowań oficerów legjonowych. Sprawę tę rozstrzygną akta Komendy Legjonów. Faktem nie ulegającym wątpliwości jest to, że zostałem aresztowany 21-go maja 1917 r. w Warszawie przez mjra Ganczarskiego, jako podejrzany o udział w zjeździe oficerów legjonowych w Ostrołęce w maju 1917, na którym to zjeździe jedynym tematem obrad było, w jaki sposób Legjony mają oprzeć się przewidywanemu żądaniu złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Austrji i Niemiec. P. Ganczarski tylko o to mnie obwiniał, a nie o rzekomą odmowę posłuszeństwa Komendantowi Legjonów. Wogóle stwierdzam, że zachowanie się p. majora Ganczarskiego, obserwowane przezemnie w czasie jego przyjazdów do Wiednia do Koła Polskiego w drugiej połowie 1917 i w pierwszej połowie 1918, było nawskroś lojalne w stosunku do monarchji austro-węgierskiej, a tem samem wrogie do poczynań niepodległościowych w Legjonach.

Inż. Moraczewski Jędrzej,
były porucznik I Brygady Legjonów.

Redukcja w Gł. Urz. Stat.

W związku z zapytaniem, wystosowanem do mnie w Nr. „Robotnika" z dnia 4 grudnia 1923 r. Nr. 331, pośpieszam z wyjaśnieniem, iż redukcja urzędników kontraktowych w Wydziale Spisu Ludności nastąpiła wyraźnie z zastrzeżeniem praw, wynikających z par. 6 umowy służbowej. Ponieważ pracownicy domagali się bliższego określenia tych praw, podano im do wiadomości, iż oprócz odprawy, wypłaconej im w dniu 30 listopada rb., zachowują oni prawo do dodatków, które będą wypłacone urzędnikom kontraktowym w służbie czynnej w miesiącu grudniu.

W ten sposób prawa urzędników do jednomiesięcznego wypowiedzenia nie zostaną w niczem uszczuplone.

Dyrektor *Dr. Buzek.*

Rozmaitości.

W dolarach ma Ameryka połowę złota świata.

Pisma amerykańskie podają, iż obecnie w St. Zjednoczonych znajduje się 4,168,091,621 dolarów w złocie, co stanowi 46,49 proc. światowego zapasu złota.

Odkrycie archeologiczne w Chinach.

W prowincji chińskiej Honau, pewien wieśniak, kopiąc studnię, natrafił na starożytny grobowiec, pochodzący, zdaniem archeologów, z okresu dynastji Ehow (1122-256 przed Chrystusem) Grobowiec zawierał sto naczyń bronzowych, z których wiele było ozdobionych złotem i drogiemi kamieniami. W tych naczyniach znajdowały się naszyjniki z pereł i jaspisu.

Skarb oceniają na przeszło trzy miljony franków. Jest to jednak tylko wartość rzeczywista przedmiotów. Wartość ich, jako zabytków archeologicznych, jest znacznie wyższa.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn.	3.636.000
Franki francuskie	197.000
Belgja	168 500
Londyn	15.950.000
Praga	103.900
Szwajcarja	631.000
Holandja	1.375.000
Wiedeń	50 50
Włochy	157.000

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 5,0°, najniższa + 2,0°

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Temperatura bez większych zmian, zachmurzenie duże, mglisto, miejscami opady, słabe, miejscami umiarkowane wiatry z kierunków zmiennych.

Nowa taksa za dowody osobiste. Min. Spraw Wewn. zarządziło zmianę opłat pobieranych tytułem zwrotu kosztów za wydawanie dowodów osobistych Począwszy od dn. 15 grudnia cena dowodu osobistego wynosić będzie 50,000 mk. (v).

Ciągnienie loterji fantowej. Zarząd Koła Warszawskiego Zw. Obrony Kresów Zach. podaje do wiadomości, że w dn. 9 b m. o godz. 2 i pół odbędzie się ciągnienie loterji fantowej Z. O. K. Z., w lokalu Związku przy ul. Nowy Świat 21, II piętro.

Emigranci do St. Zjednoczonych. Urząd Emigracyjny zwraca uwagę emigrujących do Ameryki, że kwota amerykańska na rok bieżący jest już wyczerpana i przysyłanie do Urzędu affidavit'ów do kwalifikowania jest bezcelowem i sprawy wyjazdu emigrantów do Ameryki przyśpieszyć nie może. Affidavity przysłane do Urzędu będą zwrócone emigrantom bez załatwienia.

Z Kursów dla Dorosłych m. st. Warszawy.

Dziś i jutro odbędą się następujące odczyty i wycieczki.

Dziś. O godz 5 po poł. w lokalu Kursów, Złota 51, odczyt p. Kołakowskiego pod tyt.: „Istota ochrony ustawodawstwa pracy“.

O godz. 4 po poł. w lokalu Kursów, ul. Św. Wincentego 24, na Pradze, odczyt p. Kossuthówny p t. „Morze Polskie“.

O godz. 7 po poł. w lokalu Kursów, Nowy Świat 22, odczyt p. Kossuthówny p. t. „Morze Polskie“.

Jutro. O godz. 6 po poł. w lokalu Kursów, Drewniana 8, odczyt p. Kossuthówny p t. „Morze Polskie“.

O godz. 4 po poł. w lokalu Kursów, ul. Ogrodowa 69, odczyt p. Kossuthówny p. t. „Morze Polskie“.

O godz. 5 po poł w lokalu Kursów ul. Chłodna 11, odczyt p. Gażyńskiej p. t. „Powstanie Listopadowe“.

Dziś. O godz. 10 i 11 rano wycieczka do Sejmu. Zbiórka w przedsionku Sejmu.

O godz. 11 r wycieczka do Muzeum Narodowego. Zbiórka: Podwale 15.

O godz. 10 r. wycieczka do Muzeum Przem. i Roln. Zbiórka: Krak. Przedm 66, na dole.

O godz 10 wycieczka do budowy „Mostu i tunelu“. Zbiórka przy I-ej baszcie mostu Poniatowskiego.

Jutro. O godz. 10 r. wycieczka do Muzeum Zoologicznego. Zbiórka: Krak. Przedm. 26.

O godz. 9,45 i 11-ej r 2 wycieczki do Zamku. Zbiórka przy Zamku.

O godz. 10 r. wycieczka do Bibljoteki Publ. Zbiórka w Bibl.

O godz. 11 r. wycieczka do „Mostu i Tunelu“. Zbiórka przy I-ej baszcie mostu Poniatowskiego.

O godz. 10 r wycieczka do Muzeum Przem. i Rolnictwa, Krak. Przedm. 66.

O godz. 10 i 11 r. dwie wycieczki do Sejmu.

Pokaz przetworów owocowych. W gmachu Centralnego Tow. Rolniczego w Warszawie. Kopernika 30, ma się odbyć 8, 9 i 10 b. m. pokaz przetworów owocowych i warzywnych. Na pokazie można nabywać rozmaite przetwory, jak to: marmelady, powidła, dżemy, konfitury, owoce w cukrze, susz, konserwy, wina owocowe i inne Otwarcie pokazu 8 b. m. o 11 godz. rano. Zwiedzać pokaz i nabywać przetwory można w godz. między 9 rano a 6 po poł.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Na polskiem Pomorzu. Odczyt o polskiem Pomorzu wygłoszą dziś o godz. 5-ej po poł. w sali T-wa Hygienicznego (Karowa 31) pp. M. Danysz-Fleszarowa i Emilja Suckertowa z przedmową p. Al Janowskiego.

Odczyt o owadach. W sobotę dn. 8 b m. o godz. 4 pp. w Sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak.-Przed. 66) odbędzie się piąty odczyt Wydziału Oświaty i Kultury. Prof. E. Korb będzie mówił o „Owadach pożytecznych na Ziemiach Polskich“.

Ze Stow. Harcerskiego S. U. W. W niedzielę, dn. 9 b. m. odbędzie się o godz. 11-ej w audytorjum IV Uniwersytetu, doroczne walne zebranie Stow. Harcersk S. U. W. Na porządku dziennym 2-gie i 3-cie czytanie ustawy, wybory władz, oraz kwestja stosunku do Z. H. P.

Baczność lokatorzy! W niedzielę dn. 9 b. m. w lokalu Związku, przy ul. Leszno 53, o godz. 10 rano odbędzie się ogólne zebranie członków, 2-go Związku lokatorów i sublokatorów m. st. Warszawy.

Liga Żeglugi Polskiej. W niedzielę dn. 9 b. m. o godz. 12 w poł. Liga Żeglugi Polskiej urządza w sali Kino „Palace“ (Chmielna 9) obchód rocznicy zwycięstwa Floty Polskiej pod Oliwą w 1627 r. Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać w Lidze Żeglugi Polskiej (Świętokrzyska 5).

WYPADKI.

Śmierć między buforami. Władysław Sikorski, rekrut 6-go pułku legjonów, w czasie przechodzenia przez tor kolejowy na stacji głównej towarowej dostał się między wagony i był przygnieciony przez bufory, ponosząc śmierć na miejscu.

Samobójstwa. Na ulicy Emilji Plater przy kościele św. Piotra i Pawła, 25-letni Michał Szymański, inżynier-chemik zażył jakiejś trucizny Przechodzący studenci politechniki przenieśli nieprzytomnego desperata do pobliskiego sanatorjum, gdzie dyżurny lekarz zastrzyknął choremu kamfory, lecz Szymański był już w agonji i przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarł. Przy denacie znaleziono list, na kopercie którego było napisane ołówkiem: „Proszę zawiadomić rodzinę na ul. Kowelskiej nr. 4“.

— Przy ul. Franciszkańskiej nr. 30 powiesił się na ręczniku, przymocowanym do łóżka, 23-letni Henryk Zonensztajn, subjekt.

16-letni Antoni Majchrzak (Nabielaka nr. 14), który w zamiarze samobójczym rozpruł sobie brzuch nożem, zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Przy pracy. Przy ul. Prądzyńskiej nr. 26 robotnik, 29 letni Józef Urbanowicz (Wiktorska nr 3), w czasie pracy spadły mu szyny na nogi i złamały prawe podudzie oraz rany tłuczone lewego podudzia. Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W domu nr 23 przy ul. Grzybowskiej robotnikowi, 41-letniemu Stanisławowi Wiesztalowi (Browarna 12), w czasie pracy spadł ciężar i przygniótł mu palce prawej ręki. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Samobójstwo w komisarjacie. Zatrzymana w IX komisarjacie 18-letnia Stanisława Biedrzycka (Królewska nr. 8), podejrzana o współudział w kradzieży, usiłowała pozbawić się życia przez otrucie się ługiem. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus.

Ucieczka aresztanta. Na ul. Górnej prowadzony do dowództwa I baonu 15 pp. do Dęblina szeregowiec Aleksander Świderski zdołał zmylić czujność eskortującego go szeregowca Jana Łaszkowa z 15 p. p III komp. i zbiegł. Zarządzony pościg nie dał wyniku.

Z sądów.

P. Ciembroniewicz przeciwko „Robotnikowi“.
Wyrok uniewinniający.

Przed rokiem zgórą, w okresie przedwyborczym w „Robotniku“ ukazało się kilka artykułów i wzmianek, krytykujących p. Ciembroniewicza, kandydata na posła z listy Unji Nar. Państw. Zarzucaliśmy p. Ciembroniewiczowi, że w niedawnej przeszłości, podczas okupacji austrjackiej, występował przeciwko obozowi niepodległościowemu, jako inspektor szkolny z ramienia komendy austro-węgierskiej. Jeden z artykułów podpisany był przez tow. Weychert-Szymanowską.

P. Ciembroniewicz zaskarżył redaktora odp. tow. Jerzego Szapirę za wszystkie o nim wzmianki oraz tow. Weychert-Szymanowską specjalnie za artykuł przez nią podpisany

Sprawa weszła wczoraj na wokandę Sądu Okręgowego w Warszawie. Przewodniczył Trybunałowi sędzia Duda. Jako pełnomocnik oskarżyciela występował adw. Chmurski. Obronę wnosili adw. pos. Śmiarowski za tow. W.-Szymanowską, a adw. Tad. Zagórski za tow. Szapirę.

Przed przystąpieniem do rozprawy w odpowiedzi na pytanie przew., czy strony gotowe są pojednać się, mec. Zagórski oświadczył, że nie była zamiarem redakcji obraza osobista p. C., lecz tylko zwrócenie uwagi społeczeństwa na prawdziwe fakty z działalności publicznej p. C. Redakcja spełniła swój obowiązek i nic z tego, co było w „Rob.“ wydrukowane, cofnąć nie może. Oskarżyciel nie zadowolił się tem oświadczeniem.

Charakterystyczne było, że oskarżyciele zrobili sami oskarżenie tylko do zarzutu, że z winy p. C. i z powodu wprowadzenia języka niemieckiego w szkołach w Zagłębiu Dąbrowskiem wybuchł strajk dzieci. Obrona zaś słusznie domagała się traktowania sprawy szerzej, na tle ogólnych stosunków panujących w szkolnictwie podczas okupacji.

Świadkowie obrony, prof. Ant. Sujkowski, b. dyr. szkoły w Będzinie, senator tow. Prauss, b. kierownik Centr. Biura Szkolnego w Piotrkowie w r. 1915—1917 tow. pos. Praussowa, oraz nauczyciele z Zagłębia pp Klimek i Lewicki zobrazowali stosunki, panujące w końcu roku 1915 i na początku 1916 w szkolnictwie pod b. okupacją austrjacką. Walczyły wówczas ze sobą dwa obozy: jeden niepodległościowy, dążący do uniezależnienia szkoły od władz okupacyjnych, do uczynienia ze szkoły kuźni polskiej Drugi — ugodowy, oglądający się na rozkazy, pochodzące od zaborców, dążący do uczynienia ze szkoły powolnego narzędzia polityki okupantów. Z zeznań świadków wynikało, że p. Ciembroniewicz działał przeciwko niezależnemu nauczycielstwu i jego wysiłkom.

Po świetnych mowach obrończych, wygłoszonych przez pp. mec. Śmiarowskiego i Zagórskiego, którzy szeroko ogarnęli całą sprawę ze stanowiska niepodległościowego i stwierdzili, że redakcja i tow. Weychert-Szymanowska działały w dobrej wierze w imię społecznego i politycznego obowiązku

Sąd po krótkiej naradzie, wyniósł wyrok, uniewinniający obu oskarżonych, tow. Weychert-Szymanowską oraz tow. red Szapirę.

Skazanie Piotra Rokossowskiego za zabójstwo żony na 4 lata.

Po czterodniowych, nader żmudnych, rozprawach, odbytych wśród niezwykłego zaciekawienia publiczności, Sąd Okręgowy, w wydziale 8 karnym, pod przew. sędziego Laskowskiego, w asystencji sędziów Chyczewskiego i Rykaczewskiego, po wysłuchaniu licznych zeznań świadków, ekspertyzy lekarza-psychjatry d-ra Jana Nelkena, wyczerpujących przemówień przedstawiciela oskarżenia, pprokuratora Waserbergera i obrońców oskarżonego — adwokatów M. Jarosza i J. Berlanda, ogłosił wczoraj w godzinach popołudniowych, przy szczelnie zapełnionej sali

wyrok,

którego mocą, uznając 49-letniego *Piotra Rokossowskiego* za winnego zabójstwa żony swej, dokonanego pod wpływem silnego wzruszenia duchowego, skazał go na zamknięcie w ciężkiem więzieniu w ciągu *lat czterech*, z pozbawieniem praw.

Zgodnie z prośbą obrony, Sąd, mając na względzie stwierdzoną przez lekarzy chorobę serca u oskarżonego, jak również z uwagi na pozostające bez opieki dzieci nieletnie, postanowił utrzymać nadal zastosowany środek zapobiegawczy i pozostawić Rokossowskiego na wolności do czasu uprawomocnienia się wyroku, po złożeniu dodatkowej kaucji w sumie 150 miljonów marek. *(a).*

Teatr i muzyka.

„TEATR POPULARNY".

Przy ul. Wolskiej l. 32 istnieje „Teatr Popularny", dający przedstawienia 4 razy w tygodniu. Sala obszerna, ale brudna, nie opalana, na jakieś 600 osób obliczona. Scenka mała. Grają „Rozwód Bolszewicki", komedję spółki „Allan-Redne". Przepełnienie. Publiczność prawie wyłącznie robotnicza. Ceny kinowe.

Sztuczka pospolita, oparta na dobrym dowcipie (zresztą aktualnym). „Barin", aby uwolnić się od służącej, rozumiejącej w ten sposób „dyktaturę proletarjatu" (r. 1919), że można i należy kraść i nic nie robić, żeni się z dziewczyną, aby zaraz potem wziąć z nią rozwód i tak pozbyć się jej z domu. Tempo farsy dobre, szybkie (zapewne także z powodu zimna). Wykonanie... Oprócz służącej i pana inni aktorzy „nie stali na wysokości zadania". Cóż robić. 4 próby muszą wystarczyć. Zimno, brudno, nieprzytulnie.

Ale publiczność! W całej Warszawie niema publiczności tak żywej i wdzięcznej. Porozumienie między sceną a widownią, jak w żadnym innym teatrze. Kiedy jeden „krasnoarmiejec" gwałtownie wpychał chleb w usta, ktoś z widzów ostrzegł go głośno: „te— udławisz się!" Każdy ruch na scenie, gest obserwują widzowie uważnie, śmiejąc się i robiąc głośne, życzliwe dla aktorów uwagi.

„Rozwód" grano już 4 razy przy widowni pełnej. Blaga, że proletarjat woli kino. Przeciwnie, on woli bezpośrednie, pełne wrażenie, jakie daje mu teatr. Teatr jest wogóle łatwiejszym pośrednikiem estetycznym, niż kino. Słowo żywe i bezpośrednie wrażenie stanowią potęgę przyciągającą bez konkurencji. Tam, gdzie ceny pozwalają na to, teatr zwycięży zawsze.

„Teatr Popularny", leżący w centrum dzielnicy robotniczej, może świetnie spełnić swe zadanie. Ale trzeba mu pomódz. Budynek domaga się remontu i — pieców. Aktorzy winni poświęcić się wyłącznie pracy w teatrze. Na to trzeba pomocy, subsydjów, wkładów. Ale placówka to ważna i mająca szanse rozwoju artystycznego, jeśli dyrekcja i reżyser (p. Szarkowski) gorliwie popracują nad wystawą i repertuarem, a „miarodajne czynniki" dopomogą teatrowi, mającemu za zadanie krzewić piękno i pogłębiać je w ośrodku dzielnicy robotniczej.

Nie potrzeba nowego teatru robotniczego. Na „Popularnym", jako na tymczasowej podstawie można budować, rozwijać go, i opiekować się nim.

Z. K.

Z KONSERWATORJUM.

„Bratnia pomoc". — I Koncert.

W niedzielę w poł. odbyło się w Konserwatorjum otwarcie „Świetlicy" „Bratniej pomocy słuchaczów Konserwatorjum".

To zrzeszenie studenckie zasługuje na kilka słów uwagi. Jest ono jednem z najruchliwszych i najsympatyczniejszych z pośród zrzeszeń akademickich.

Krótkie przemówienie prezesa p. Daniłowskiego zobrazowało kierunki, w jakich rozwija się bujnie życie warszawskiej młodzieży konserwatoryjnej. „Bratnia pomoc" zorganizowała wypożyczalnię nut (zapewne i książek?) na słusznej zasadzie wzajemnego korzystania z prywatnych zasobów każdego członka; w czasie dzisiejszej drożyzny jest to jedyny sposób udostępnienia szerszym zastępom uczących się wydawnictw potrzebnych; urządza referaty uczniów, profesorów i osób postronnych; zamierza przystąpić do prowadzenia „biura koncertowego" na dochód „bratniaka"; zresztą już oddawna we własnej „imprezie" urządza koncerty uczniowskie na własny dochód. W nowo otwartej „świetlicy" młodzi adepci muzyki będą mieli doskonały punkt zborny dla wymiany myśli, otrzymali też przez nią możność założenia czytelni dzienników.

Ale same słowa, choćby z taką swadą wypowiedziane, jak przemówienie p. Daniłowskiego, nie mogłyby dostatecznie wyrazić doniosłości tej społecznej pracy i ożywiającego ją ducha, gdyby się tego ducha nie czuło wogóle we wszelkich poczynaniach młodzieży konserwatoryjnej, wspólnie z gronem nauczycielskiem, pod jego kierunkiem i w doskonałej z nim harmonji. I to właśnie uważam za najwyższą wartość tej uczelni muzycznej, wartość, której zasługę przypisać trzeba na równi z młodzieżą gronu profesorów z dyr. Melcerem na czele. Nigdzie ten czynnik nie jest tak ważny, jak w uczelni typu Konserwatorjum, której jedną z najważniejszych funkcji jest pielęgnowanie muzyki zespołowej, kameralnej, symfonicznej, chórów; warunkiem dobrych rezultatów jest tutaj całkowita, zupełna, harmonją przepojona, współpraca zrzeszonych uczniów z kierownikami.

Że Konserwatorjum warszawskie tak właśnie pojmuje swoje zadanie i tak je w praktyce spełnia, dowodem dotychczasowe jego plony, znane wszystkim, którym było dane obserwować je na regularnie urządzanych popisach.

Dowodem także koncert ostatni, — pierwszy w bieżącym sezonie.

Z powodu kolizji z Filharmonją, musiałem sobie odmówić przyjemności posłuchania go. Według zgodnego zdania wszystkich, którzy w Konserwatorjum byli obecni, wypadł ten koncert-popis doskonale: orkiestra postępuje wielkiemi krokami naprzód i pozwala zapominać, że ma się tu do czynienia z orkiestrą uczniowską; podobały się też powszechnie solowe produkcje uczniów klasy najwyższej fortepianu (dyr. Melcera), pp. Fiatkowskiej i Goldfedera, oraz klasy śpiewu prof. Sankowskiej — p. Illinicz.

***

Zarówno uczniowie (ze względu na swój samoistny obecnie lokal), jak wogóle Konserwatorjum uskarża się na brak fortepianów, dający się we znaki coraz dotkliwiej. Rząd nie chce dać funduszów na zakupno nowych, stare niewystarczają już. Wobec tego dziwnem się wydaje, że nie skorzystano dotąd z cennej pozostałości po okupantach, jaka jest w posiadaniu Ministerjum Kolei. Wiadomo, że Ministerjum to rozporządza kilku (podobno czterema) doskonałemi, zdobycznemi fortepianami i pianinami, które porozpożyczało urzędnikom. Czy dyr. Melcer nie mógłby poczynić kroków, aby te instrumenty Rząd, ich prawy właściciel, „według kompetencji" dał do dyspozycji

Konserwatorjum, gdy nie ma pieniędzy na nowe? Wówczas zapewne i „Świetlicy“ studentów dostałby się jeden.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 po poł. balet „Bajka“, wieczorem „Aida“. Jutro o godz. 3 po poł. „Halka“, wieczorem „Cyrulik Sewilski“. W poniedziałek „Tannhäuser“.

Teatr Rozmaitości. Dziś wiecz premjera sztuki Anatola France'a „Bogowie łakną krwi“. O godz. 3 po poł. przedstawienie popularne po cenach do połowy zniżonych „Rozbitki“ Blizińskiego. Jutro o godz. 3 po poł. „Zemsta“ Fredry; wieczorem „Bogowie łakną krwi“. W poniedziałek „Bogowie“

Teatr Reduta. Dziś po poł. po cenach zniżonych „Przechodzień“, sztuka B Katerwy. Wieczorem „W małym domku“, dramat T. Rittnera.

W niedzielę po poł. po cenach zniżonych „Turoń“ St. Żeromskiego. Wieczorem „Nowy Don Kiszot“.

Teatr Letni. Codziennie „Papa“. W sobotę i niedzielę o godz. 4 po poł. „Dzwonek alarmowy“ po cenach zniżonych. W poniedziałek wieczorem „Papa“.

Teatr Polski. Dziś i jutro na popołudniowych przedstawieniach „Sen nocy letniej“. Początek o godz. 3 i pół. Ceny zniżone. Wieczorem dziś i jutro, w poniedziałek i wtorek ostatnie przedstawienia „Wiera Mircewa“.

Teatr Mały. Dziś i jutro na przedstawieniach popołudniowych „Świt, dzień i noc“. Dziś wieczorem, jutro i w poniedziałek ostatnie trzy przedstawienia „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora“ We wtorek premjera „Okręt do Kanady“ Karola Vildrac'a.

Teatr Komedja. Dziś i jutro po poł. o godz. 4 „Szkoła kokot“. Wieczorem dziś i jutro i dni następnych „Szwaczka z Luneville“.

Teatr im. Fredry. Codziennie „Złodziej i jego mecenas“ Molnara i Halma.

Teatr Nowości. Codziennie „Katia tancerka“.

Operetka Wodewil. Codziennie „Dorina“.

Dziś i w niedzielę o godzinie 4-ej popołudniowe przedstawienia operetki „Szalona Lola“.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Esmeralda“ Wiktora Hugo w 7-iu odsłonach.

Teatr Qui pro Quo codziennie doskonały program składany.

Teatr „Stańczyk“. Codziennie doskonały program 35-ty „Telefon 130-90“. Początek o godzinie 9 m. 15.

Dziś i w niedzielę po dwa przedstawienia o 5 m. 15 (ceny zniżone) i o godz. 9 m. 15 (ceny zwykłe)

Wielki koncert nocny w Filharmonji. Pod hasłem „Artyści — Kresom Zachodnim“ odbędzie się dziś o godz. 11 wieczór jedyny w sezonie koncert nocny na dochód Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich.

Teatr w Żyrardowie. W niedzielę, dn. 9 b. m. powraca na scenę żyrardowską zespół p. J. Budzyńskiego z powtórzeniem jednoaktowej revue p. t. „Zjazd Monarchów“, która przed dwoma tygodniami, w tej samej obsadzie, potrafiła doskonale rozbawić widzów.

Koncerty lotne. W niedzielę dn. 9 b. m. w restauracjach: hotelu Angielskiego, Bristolu, Brühla, Europejskiego i Oazie pierwszorzędni artyści dadzą koncerty lotne na dochód Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich.

Z Filharmonji. Jutro o godz. 3 po poł. wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją kapelmistrza p. Walerjana Berdiajewa, który między innemi kierować będzie 5-tą symfonją Czajkowskiego. Jako solistka wystąpi śpiewaczka Emina Redel i śpiewać będzie szereg arji operowych.

„Bajki“ dla dzieci w teatrze „Nowości“. Dziś i jutro w sali teatru Nowości (Bielańska 5) o godz 12 w poł. dwa przedstawienia dla dzieci i młodzieży.

Poranek taneczny Haliny Hulanickiej. W niedzielę o godz. 12 i pół w Teatrze Polskim wystąpi tancerka p. Halina Hulanicka Program zawiera szereg nowych tańców, m. in. tańce: polski, egipski, wschodni oraz powtórzenie marsza wojennego Szuberta. Bilety sprzedaje kasa Teatru Polskiego.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Nowy. — Przedstawienia pouczające.

Kino Nowy jest o tyle nowym, że dba przedewszystkiem o „pouczające przedstawienia“. Wyświetlał ongiś „Naszą bolączkę“, teraz daje „Hygienę małżeństwa“, a co najważniejsze organizuje stałe pokazy pouczające dla młodzieży.

Przedstawienia te odbywają się w soboty i niedziele od 2 do 4-ej i dać mogą młodocianej publiczności kilka miłych chwil Składa się nań kilka ciekawych pogadanek z dziedziny przyrody, geografji i techniki. Nie brak też wesołego kącika.

Obrazy są dobrane starannie, odznaczają się czystym kolorytem i ostrością.

Stanowczo możemy polecić naszym czytelnikom, by w ciągu dni świątecznych dali dzieciarni możność podziwiania „pokazu pouczającego“; a sami wieczorem możeby poszli na „Hygienę małżeństwa. Niejednej matce dopomoże to w trudnych obowiązkach rozumnego wychowania córek, niejednych ochroni przed niebezpieczeństwem popełnienia błędu z nieświadomości.

Ika.

POKWITOWANIA.

Na ofiary wypadków listopadowych. Tow. Jan P. mk 500 tys., Bezimiennie 1 miljon, tow. Boski — 128 tys., grono drukarzy — 2,885,000, tow. B. Limanowski — 500 tys., dr. M. G. — 1 miljon, tow. Jankiewicz — 500 tys., Zw włóknisty w Bielsku - Białej — 30 miljonów.

Na „Linotyp“.

F. i T. Perłowie mk. 5,000,000.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 6